

Witam 😊

PRACA DOMOWA NR 4 (30.11-04.12.2020)

UWAGA!

Odpowiedzi na polecenia proszę zapisać w zeszycie, na kartach lub w postaci tekstu w programie Word. Proszę je odesłać na adres e-mail:

m.tomporek@mos4.elodz.edu.pl lub przez komunikator Messenger do **6 GRUDNIA 2020 r.**

w postaci zdjęć (screenów) lub pliku tekstowego.

Brak pracy w terminie skutkuje oceną niedostateczną.

W razie problemów technicznych, osobistych i innych, proszę o kontakt.

Proszę wykonać następujące *polecenia z podręcznika* „Zrozumieć świat 2” Elżbiety Nowosielskiej i Urszuli Szydłowskiej:

Temat I: „Jaka powinna być miłość?”.

Proszę:

I. **Zapoznać się** z sylwetką i twórczością księdza Jana Twardowskiego i sporządzić o nim krótką notatkę. Możesz skorzystać z linków lub tekstu zamieszczonego w podręczniku (strona 71).

Jan Twardowski: https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Twardowski

https://poezja.org/wz/Twardowski_Jan/

II. **Przeczytać** felieton „Lubić, żeby kochać” Jana Twardowskiego (strony 71-72, podręcznik) i **wykonać** pisemnie polecenia 1-4.

III. Wypisz *złote myśli* z tekstu Jana Twardowskiego.

.....
.....
.....



Jan Twardowski (1915–2006) – ksiądz, poeta, przedstawiciel współczesnej liryki religijnej. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie niemieckiej okupacji był żołnierzem AK. Brał udział w powstaniu warszawskim. W 1948 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował m.in. w ośrodku dla dzieci upośledzonych. Wydał wiele tomów wierszy, np. *Znaki ufności*, *W kolejce do nieba*, *Który stwarzasz jagody*, *Uśmiech Pana Boga*, *Nie bój się kochać*. Pisał też anegdoty, przypowieści, rozmyślania, np. *Zapisać w brulionie*, *Wszędy pełno Ciebie*, *Niecodziennik*. Opublikował wspomnienia o pisarzach *Rozmowy pod modrzewiem*. Bliski jego twórczości jest nurt franciszkański, który w centrum ludzkich wartości stawia miłość i radość życia.

Jan Twardowski

Lubić, żeby kochać

proza

Słowo miłość jest tak nadużywane, jak – z przeproszeniem – cierpliwie wydojona krowa. Już wszystko z niego wydojono, co można. Ileż jest innych słów bardziej wypoczętych i nie tak przemęczonych: życzliwość, dobroć, serdeczność, wyrozumiałość, wytrwałość, wierność, gotowość do ofiary.

Kiedy mówimy: kochaj bliźniego, to możemy sobie pomyśleć, że miłość jest w tym wypadku przymusem. Lubić znaczy więcej niż kochać. Można kochać i nie lubić. Trzeba lubić, żeby kochać.

Jak żyć obok siebie, przy sobie i z sobą?

Ze wszystkich miłości najtrudniejsza jest miłość do najbliższych.

Zapytałem swego znajomego, który jest piętnaście lat po ślubie:

– Co tam dzieje się u ciebie w domu?

– Wszystko dobrze – odpowiedział. – Kochamy się, ale udusiłbym ciotkę, bo za długo rozmawia przez telefon, żonę, bo stale podejrzewa, teściową, bo wciąż się wtrąca, nawet babcię, która jest za stara na babcię.

Jak kochać najbliższych?

Miłość wymaga mądrości życiowej. Na przykład trzeba umieć w dobrym momencie zwrócić uwagę. Mężowi, który wrócił z pracy po walce z szefem, nie można od razu pożalić się, że byczki w tomacie podrożały. Dziecka, które wróciło do domu z dwójką w zeszycie i trzasnęło drzwiami ze złości, nie należy od razu krytykować.

felieton – krótki utwór publicystyczny, popularnonaukowy, literacki, w którym jakieś zdarzenie jest pretekstem do oryginalnego, subiektywnego, niekiedy ironicznego czy też humorystycznego komentarza.



Trzeba umieć przeczekać, zapytać, dlaczego jest takie złe, i dopiero potem przypomnieć, że drzwi służą do otwierania i zamykania, a nie do wyładowywania wściekłości.

Dobrze jest pilnować siebie, żeby na złość nie odpowiadać złością. Przypomina nam się dwuwiersz:

Kiedy wszyscy: „W mordę! W mordę!”

Wśród brzęku szkła i kobiet wycia.

Dlaczego bywają takie sytuacje? Dlatego, że ludzie odpowiadają złością na złość, agresją na agresję, wściekłością na wściekłość.

Czułość w miłości też musi być mądra. Nie można nadużywać zdrobnień, traktować męża jak dziecko:

– Czy dolać ci mleczka do herbatki? Czy zjesz, pieseczk, pierozki z mięskiem?

Jak ktoś powiedział: „Za taką czułość – wyznam szczerze – to mnie od razu cholera bierze”.

Czy zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy dziękować za najbliższych? Oni pomagają nam dojrzewać, uczą tolerancji, poznawania siebie i innych. Tak się czasem sobie podobamy, że wokół siebie chcemy mieć i widzieć tak samo sympatycznych, jak my. Tymczasem ci najbliżsi są różni, i to tych różnych mamy kochać, a nie podobnych do nas.

W dziękowaniu jest uleczenie z próżności. Dziękowanie uczy dostrzegania najbliższych. Kiedy dziękuję, zapominam o sobie i widzę tego, który zwrócił na mnie uwagę.

W życiu rodzinnym dobrze jest częściej mówić „dziękuję” niż „proszę”. Z najbliższymi bywa tak, że możemy się do nich i zbliżać, i oddalać. Spróbujmy częściej zbliżać się, dziękując im za rzeczy najprostsze, na przykład za to, że nie przeszkadzali nam w drzemce i nie krzyczeli, nie ryczeli, nie przybijali obrazka do ściany, nie powtarzali liczebników po angielsku na głos.

Miłość musi być cierpliwa, żeby umieć przetrwać.

Jan Twardowski *Smak radości. Felietony*, Warszawa 2001



POLECENIA

1. Wyjaśnij, jak autor rozumie słowa „Lubić, żeby kochać”.
2. Jakimi wyrazami proponuje zastąpić słowo *miłość* i dlaczego?
3. Czy zgadzasz się z autorem, że ze wszystkich miłości najtrudniejsza jest miłość najbliższych? W wypowiedzi posłuż się argumentami zawartymi w tekście oraz własnymi.
4. Jak kochać najbliższych? Napisz w zeszycie, jakich rad udziela ksiądz Jan Twardowski.
5. Jaką rolę w naszym życiu odgrywają najbliżsi? Czy zgadzasz się z poglądem autora? Uzasadnij swoją opinię.
6. Co na temat dziękowania mówi ksiądz Jan Twardowski?
7. Powiedz, jaki widzisz związek tego tekstu z poznanym *Hymnem o miłości*.

Temat II: „Marzenia i pasje są siłą napędową każdego człowieka”.

Proszę:

I. Przeczytać:

- fragment tekstu „Te wspaniałe kobiety i ich mechaniczne rumaki” Joanny Krzyckowskiej (strony 79-80, podręcznik)
- fragment tekstu „11 wspaniałych. Cristiano Ronaldo” Barbary Bardadyn (strony 81-82, podręcznik)

II. W ramach pracy domowej wykonaj prezentację multimedialną pt.

„MAM SWOJEGO IDOLA!”

Proszę, aby praca zawierała min. 5 slajdów, były w niej podstawowe informacje o danej osobie/osobach, uzasadniała Twój wybór, eksponowała argumenty.

Poniżej znajdują się zdjęcia do tematu lekcji.



Joanna Krzyczkowska

Te wspaniałe kobiety i ich mechaniczne rumaki (fragmenty)

Forsa na motor musi się znaleźć!

Monika Koch z Łęczycy, stunterka [czyt.: stanterka] – uprawia akrobacje na motocyklu. Monika jest z wykształcenia dekoratorką wnętrz.

Na pokazach stuntu motocyklowego spiker zawsze zapowiada zawodników, ale wiadomo, jak to jest... Silniki ryczą, piszczą opony, więc słyhać niewiele. Zresztą, to nie filharmonia i nie o dźwięki tu chodzi. W dali pojawia się wielki czarny motocykl, nabiera prędkości. Kierowca podnosi nogi, kładzie je na kierownicy, siada na baku – ta ewolucja nazywa się highchair [czyt.: hajczer]. Ta sama pozycja, tylko nogi pod kierownicą – to spreader [czyt.: sprider]. Obie nogi na siedzeniu, a motor jedzie na tylnym kole – seatstander [czyt.: sitstender]. Albo jazda na jednym kole, kiedy motocyklista siedzi w kucki, albo swojsko brzmiące „szarganie trampka” – jedna noga na siedzeniu, druga szura butem po ziemi.

Opisy nie brzmią imponująco, bo to po prostu trzeba zobaczyć. Ale takie pokazy rzadko gromadzą kompletnych laików¹, więc widzowie doskonale zdają sobie sprawę, że obserwują nie lada widowisko. Po to tu przyszli. I tylko niektórzy z nich wiedzą, jak nazywa się wykonawca tych mrozących krew w żyłach ewolucji, niektórzy na tle czarnego kombinezону dostrzegają powiewający na wietrze warkocz, a całej reszcie głos odbiera ze zdumienia, kiedy motocyklista zdejmuje kask. Dziewczyna! Czarne oczy, czarne włosy, ładna buzia, słabość do ciuchów, kosmetyków...

Monika Koch miała 16 lat i była zupełnie zwyczajną nastolatką. Pojazdy mechaniczne interesowały ją – jeśli w ogóle – jedynie jako środek transportu. Tym, co ją naprawdę zajmowało, były sztuki piękne – lubiła rysować, myślała o studiach na architekturze... Aż któregoś dnia koledzy zabrali ją ze sobą do lasu na przejażdżkę na wyczynowym motocyklu terenowym, tzw. crossie [czyt.: krosie].

– Wytrzęśli ze mnie duszę na bezdrożach, ochlapali błotem po czubek głowy i... zrazili na całe życie miłością do motocykli. W głowie zapaliła mi się lampeczka i choć zsiadając z motoru nogi miałam jak z waty, wiedziałam, że ja też tak chcę. Na drugiej czy trzeciej jeździe odmówiłam siedzenia z tyłu i sama usiadłam za kierownicą. [...]



Jeden z wyczynów stunterskich

¹ laik – człowiek niezający się na danej rzeczy, niekompetentny w danej dziedzinie

Od tej pierwszej jazdy Monikę opętała jedna myśl – musi mieć własnego crossa. Dzina rwała włosy z głowy, że to czyste wariactwo, że taki niebezpieczny sport. Monika wiedziała swoje.

– Wszystkich w końcu przekonała moja... babcia – opowiada. – Też jest trochę zarytowana i to ona dała mi pierwsze pieniądze. [...]

Początki nie były łatwe. Monika najgorzej wspomina naukę odpalania silnika za pomocą – jak mówi – kopajki. Noga jej się ześlizgiwała i w efekcie ciągle chodziła po podłożu. Później okazało się, że zsynchronizowanie gazu ze sprzęgłem też nie jest takie łatwe, na jakie wygląda, a potem, kiedy wreszcie „złapała”, o co w tym wszystkim chodzi, miała wypadek. [...]

– Jak tylko mogłam, zrobiłam prawo jazdy. Od razu na motor i samochód. Kiedy w końcu udało mi się wywalczyć odszkodowanie od sprawcy wypadku, od razu kupiłam sobie Hondę CR125. [...] Kolega uprawiający stunt – czyli akrobacje na motocyklu – przewiózł mnie na tylnym kole. No i potem już ciągle siedziała mi w głowie jedna myśl: żeby samej chociaż raz spróbować...

Spróbowała. Szybko udało jej się postawić motocykl na tylnym kole i... równie szybko wyładowała w rowie. Ale podobało jej się, była więc druga próba, trzecia, dziesiąta a pewnie i setna. Bo czego jak czego, ale uporu jej nie brakowało.

– Zaczynałam zwyczajnie, na siedząco. I nic mi nie wychodziło. To trwało z półtora miesiąca. I wtedy kolega poradził, żebym spróbowała inaczej: jedna noga na hamulcu, druga na siedzeniu. Zrobiłam to i... poszło.

Od tej chwili całe życie Moniki podporządkowane jest motocyklom. Może nie mieć pieniędzy na ciuchy i kosmetyki, ale na motor muszą się znaleźć. Przeprowadziła się – przynajmniej chwilowo – do Anglii, bo kiedy u nas jest 20 stopni mrozu, tam najwyżej 5 i da się trenować. Ale też – jak mówi – wiele motocyklom zawdzięcza. Gdy na forum napisała o swoich przeprowadzkowych zamiarach, natychmiast odezwali się tamtejsi stunterzy.

„Poradnik Domowy” nr 4 (260)/2012

POLECENIA

1. Ułóż słowniczek wyrazów obcych związanych z dyscypliną, którą uprawia Monika.
2. Czym, jako nastolatka, interesowała się stunterka?
3. Co wpłynęło na zainteresowanie się dziewczyny motocyklami?
4. O czym marzyła Monika i kto pomógł jej zrealizować to marzenie?
5. Jakie fakty świadczą o tym, że dziewczyna z uporem dąży do realizacji obranych celów?
W odpowiedzi możesz posłużyć się cytatami.
6. Wymień cechy charakteru, dzięki którym Monika zrealizowała swoje marzenia.
7. Przygotuj się do wypowiedzi na temat: „Co daje człowiekowi posiadanie pasji?”.
Napisz w zeszycie plan wystąpienia. Uwzględnij pasje wybranych osób, np. Władysława Grodeckiego, Kingi Baranowskiej, Jaśka Meli, Marka Kamińskiego, Cristiana Ronaldo.
8. Napisz wypracowanie o znanych ci ludziach z pasją, którzy mówiąc o sobie, zakończyliby swoją wypowiedź słowami: „Kocham cię, życie”.

Barbara Bardadyn

11 wspaniałych. Cristiano Ronaldo

proza

Madera¹. Tam, w Quinta do Falcão [czyt.: kłinta do folko], jednej z najbiedniejszych części Funchal, zaczynał biegać za futbolką i czarować magicznymi zagraniami. Piłka była jego nieodłączną zabawką, odkąd nauczył się chodzić. Swoje zrobił też ojciec Cristiano [czyt.: kristiano], Jose [zioze] Dinis, który był pasjonatem futbolu i pracował w skromnym klubie Andorinha [...]. Często zabierał tam swojego syna.

– Widziałem go grającego od szóstego roku życia. Już wtedy nie dało się nie zauważyć, że to diament. Od rana do nocy biegał za piłką. [...] Piłka zajmowała cały wolny czas Cristiano. To był główny powód, dla którego zaniedbywał szkołę. Zresztą nigdy nie ukrywał, że nie lubi się uczyć. [...] Ale nawet matka Cristiano, Maria Dolores, nic sobie z tego nie robiła. Chciała, by syn został piłkarzem, i wiedziała, że wobec tego musi dużo ćwiczyć. To ona namówiła męża, by zabrał ze sobą małego Cristiano do klubu, w którym pracował. [...]

Gdy miał 9 lat, zainteresowały się nim dwa największe kluby na wyspie: Marítimo i Nacional. [...] Cristiano w nowej drużynie od razu zdobył mistrzowski tytuł, był najlepszy, ale grał zbyt egoistycznie. – Czuł się gwiazdą i nikomu nie chciał podawać. Nie lubił grać jako typowy napastnik, wolał się cofać, uczestniczyć w akcjach, zabierać piłkę i pędzić z nią na bramkę rywala. [...] Fernão Suosa [czyt.: fenau suoza], widząc nieprzeciętny talent chłopca, nie miał zamiaru czekać. Chciał za wszelką cenę umieścić Cristiano w słynnej akademii Sportingu. [...]

W ten sposób 12-letni Cristiano znalazł się w Lizbonie. [...] Początkowo czuł się tu obco, nie-swojo. Tęsknił za rodziną [...].

Lato 2003 roku było dla Cristiano czasem szczególnym. Nie tylko z powodu przejścia do Manchesteru United [czyt.: manchesteru junajted], gdzie miał zastąpić Davida Beckhama [czyt.: dejwida bekhama], po którym otrzymał koszulkę z numerem 7. Wtedy też zadebiutował w reprezentacji, w towarzyskim meczu z Kazachstanem. [...] I niespełna rok później był już na swoim pierwszym wielkim turnieju – finałach mistrzostw Europy, [...] w Portugalii. [...]

W Premier League [czyt.: lig] strzelił 31 goli (we wszystkich rozgrywkach 42), co pozwoliło mu na zdobycie Złotego Buta, nagrody dla najlepszego strzelca na Starym



Liczby Ronaldo

28 mln euro zarobił Ronaldo w 2011 roku.

12 mln to jego roczny kontrakt w Realu, na resztę złożyły się wpływy z reklam.

15 koszulek z nazwiskiem Ronaldo sprzedawano co minutę w klubowym sklepie Realu tuż po oficjalnej prezentacji Cristiana Ronaldo na Santiago Bernabéu w lipcu 2009 roku.

50 euro miesięcznie wynosiła jego pierwsza wypłata w drużynie Sportingu Lizbona.

¹ Madera – wyspa na Oceanie Atlantyckim, stanowi region autonomiczny Portugalii. Stolicą Madery jest Funchal [czyt.: funczal]

Kontynencie. Na początku grudnia został ogłoszony zwycięzcą plebiscytu „France Football” [czyt.: frans futbol] na najlepszego piłkarza grającego w Europie. Z dumą pozował do zdjęć, trzymając Złotą Piłkę. – To jeden z najlepszych dni w moim życiu. Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że dziś spełnia się moje marzenie. Mam 23 lata, to jest coś niesamowitego. [...] Wiem doskonale, czego dokonałem w trakcie całego sezonu. Ale muszę podziękować moim kolegom, którzy pozwolili mi zostać najlepszym. Oni podawali mi piłki



Cristiano Ronaldo

– W życiu prywatnym jest bardzo spokojnym chłopakiem. Lubi spędzać czas w domu. [...] Zawsze powtarza, że najważniejsza jest dla niego piłka, ale nigdy nie zapomina o najbliższych. Rodzina była dla Ronaldo bardzo ważna [...]. Mimo że w domu nigdy się nie przelewało, on zawsze powtarzał, że miał szczęśliwe dzieciństwo. Dziś bliscy wciąż są obok niego. Stara się spędzać dużo czasu z bratem Hugo i siostrami Catią [czyt.: katią] i Elmą (Cristiano jest najmłodszy z rodzeństwa). [...]

Kiedy Cristiano był mały, rodzina musiała walczyć nie tylko z brakiem pieniędzy, ale też z uzależnieniem ojca i Hugo. Jose Dinis był alkoholikiem, nie sposób było namówić go na leczenie. Zmarł w 2005 roku (w wieku 52 lat). [...]

Nie udało się uratować ojca, ale uchronił od tragedii brata, który dziś zarządza fabryką obrazów, a którego Cristiano wyciągnął z narkotykowego uzależnienia, fundując mu kilka kuracji odwykowych. [...]

– Gdyby nie został piłkarzem, wszystko mogłoby wyglądać inaczej – opowiada Maria Dolores. – Cristiano widział z bliska, co alkohol i narkotyki robią bliskim osobom. To część sekretu, dlaczego dziś jest tym, kim jest. Dinis zapił się na śmierć. Dla Cristiana było to tragiczne przeżycie. Kochał ojca i chciał, by ten zobaczył, na jak wspaniałego piłkarza wyrósł jego syn – dodaje.

Barbara Bardadyn *11 wspaniałych. Cristiano Ronaldo*, Warszawa 2012



POLECENIA

1. Jaki wpływ na zainteresowania piłkarskie Cristiana Ronaldo wywarli jego rodzice?
2. Dlaczego rok 2003 był dla Cristiana szczególnie ważny?